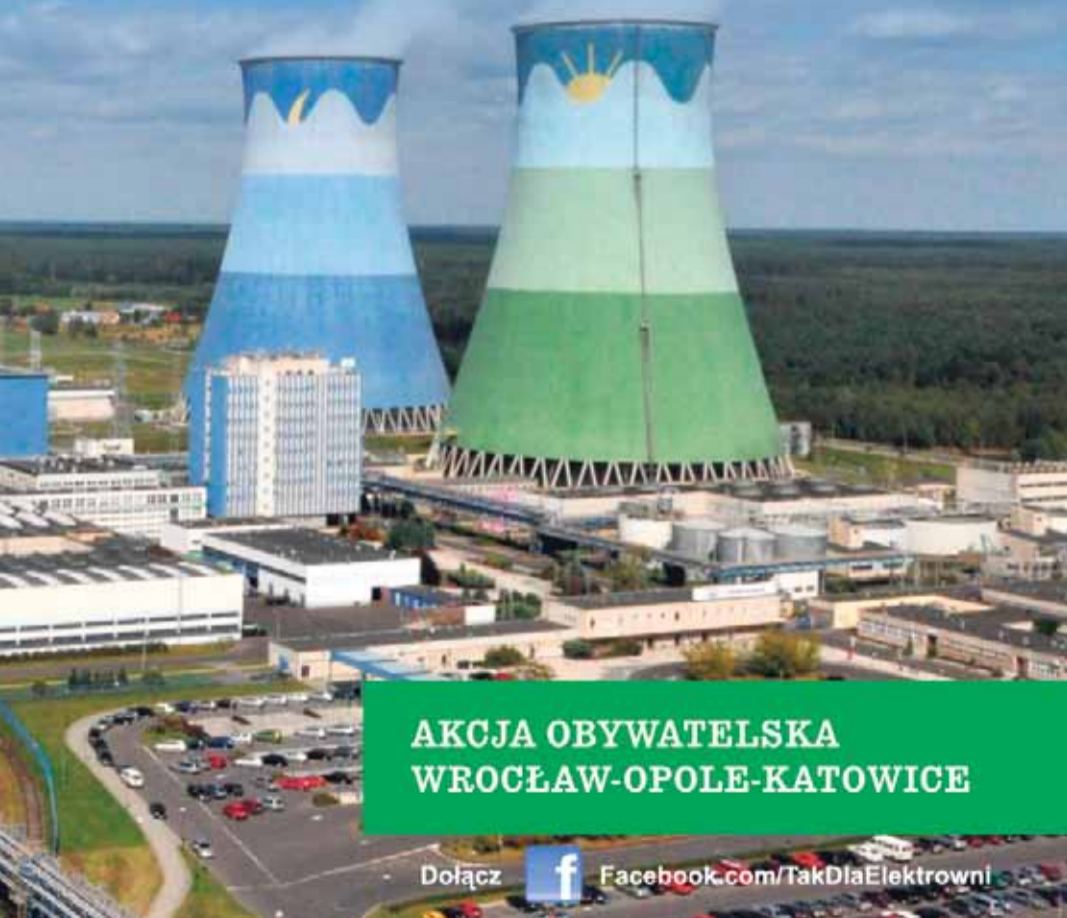



Wielkie zagrożenie dla i energetyki

Dla Elektrowni Dla Śląska



AKCJA OBYWATELSKA
WROCLAW-OPOLE-KATOWICE

Dołącz  [Facebook.com/TakDlaElektrowni](https://www.facebook.com/TakDlaElektrowni)

Opolu. Przeciwko tej decyzji protestuje środowisko górnicze i społeczność lokalna. Przedstawiciele rządu informują, że

określić, co chcemy zrealizować, bo budowanie strategii zawierającej wszystko jest bez sensu. Trzeba też patrzeć na problem miejsc pracy, na to, czy będą one tworzone w Polsce, czy też poza granicami kraju. Opowiadam się za tworzeniem miejsc pracy w Polsce, byłbym ostrożny w stawianiu na import technologii czy biomasy. Gdy postawimy na węgiel, to nowe projekty węglowe w Polsce powinny powstawać. Mamy

do czynienia ze słabym państwem, niezdolnym do podejmowania decyzji. Stąd nie radzimy sobie z korytarzami przesyłowymi, z trójpakim czy OZE. Pewnie ktoś może powiedzieć, że najłatwiej byłoby sprowadzać energię, na przykład z Kaliningradu. To taka przerysowana wizja, choć możliwa do przeprowadzenia. Powinniśmy rozwijać energetykę w Polsce – podsumowuje Tomasz Chmal.



ARCHIWUM BORYNIA

Górnictwo potrzebuje długofalowej strategii, należy myśleć, co się z nim stanie w trakcie kolejnych 15, 20 lat

DORAŻNE DZIAŁANIA NIE WYSTARCZĄ

Górnictwo potrzebuje długofalowej strategii, należy myśleć, co się z nim stanie w trakcie kolejnych 15, 20 lat. Dorażne działania to za mało. – Ta branża potrzebuje długofalowej strategii – mówi Janusz Steinhoff, były wicepremier i minister gospodarki. – Polskie górnictwo narażone będzie w coraz to większym stopniu na konkurencję tańszego węgla z zagranicy. Trzeba więc myśleć o sektorze węglowym w dłuższej perspektywie czasowej, należy m.in. mieć na uwadze kwestię powiązania górnictwa z energetyką – zaznacza Janusz Steinhoff.

Jerzy Markowski, były wiceminister gospodarki, wskazuje natomiast, że niebawem staniemy się największym rynkiem zbytu energii w Europie. – Nasze państwo od 1989 roku gardzi wieloletnimi prognozami, uznając je chyba za typowe dla gospodarki socjalistycznej, gdzie plany pięcio- i trzyletnie były podstawowym dokumentem polityki gospodarczej państwa – podkreśla Jerzy Markowski. – W tym potępieniu nie zauważa, że polityka energetyczna Unii Europejskiej jest planem na 20–30 lat, a polityka energetyczna Stanów Zjednoczonych jest planem na sto lat w przód. A u nas? Jak usiąść do rozmowy z partnerami unijnymi o unijnej polityce energetycznej, skoro samemu nie ma się własnej prognozy?! To wszystko podważa powagę rządu.

Według Markowskiego klasycznym przykładem jest sytuacja wokół Elektrowni Opole.

Ostatnio sprawa Opola jest często dyskutowana nie tylko w środowisku energetycznym i górniczym. – Właściciel odstępuje od realizacji inwestycji dwóch bloków, kierując się argumentacją biznesową, natomiast minister gospodarki próbuje lansować to przedsięwzięcie, kierując się głównie argumentacją polityczną, czytając: „przecież obiecaliśmy wyborcom”, a nie bilansem energetycznym państwa, za który rząd odpowiada – zaznacza Jerzy Markowski. – A budowa tych bloków w Elektrowni Opole ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego państwa i dla przyszłości polskiego górnictwa węgla kamiennego. Może bowiem stanowić kolejny rynek zbytu dla ok. 4 mln ton węgla kamiennego energetycznego rocznie.

Coraz częściej słychać opinie, że to wszystko, co dzieje się wokół Elektrowni Opole, a także elektrowni Rybnik czy Ostrołęka, jest dowodem na to, że polska polityka energetyczna jest sumą polityk poszczególnych przedsiębiorstw, a nie wypadkową polityki państwa. – Tracimy czas, którego nie da się już odzyskać – podkreśla Jerzy Markowski. – Tak rządzone państwo z roli wielkiego producenta energii elektrycznej i samowystarczalności elektroenergetycznej stanie się za kilka lat największym rynkiem zbytu energii elektrycznej w Europie.

Autor artykułu jest dziennikarzem Miesięcznika Gospodarczego Nowy Przemysł i portalu wnp.pl.